

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Miesięcznik

Rok XV

Nr 6(166)

Zelów, czerwiec 2010 r.

ISSN 1734-3240

W numerze:



Wiersze: Emila Bieli, Krystiana Medarda Czerwińskiego, Ignacego S. Fiuta, Kazimierza Ivosse, Agnieszki Jermołowicz, Krystyny Koneckiej, Eugeniusza Kurzawy, Pawła Kuschyńskiego, Tadeusza Kwiatkowiego-Cugowa, Elżbiety Musiał, Wilhelma Przeczka, Malwiny Zofii Schwieters, Celiny Woryny, Alicji Zemanek **Andrzej Dębowski** – *Śmierć wielkiego aktora* (15)

Leszek Żuliński – *Cezura pokoleniowa* (5)

Józef Baran – *Koncert dla nosorożca*

Dziennik poety z przełomu wieków (16)

Kazimierz Ivosse – *Pro memoria* (12)

Stefan Jurkowski – „Listy do Pani A.” – *Smutek i nadzieja* (14)

Igor Wiczorek – *Podlewanie piasku na pustyni* (13)

prof. Maria Szyszowska – *Filozofia codzienności* (21) oraz *Wernisaż w Kazimierzu* (24)

prof. Ignacy S. Fiut – *Pomiędzy roślinami rosną nasze słowa* (17)

Aktor bez teatru nie istnieje – wywiad **Mirośława G. Majewskiego** z **Wiktorem Zborowskim**

Tadeusz Czerniawski – *Trzej bracia* (10-11)

Anna Kajtochowa – *Kontury rzeczywistości* (17-18)

Jan Siwmir – *Dwa światy* (18-19)

Andrzej Zaniewski – *Noty o przeznaczeniu* (19)

Arkadiusz Frania – *(Uk)ład, czyli ład(!/?)* (19-20)

Christian Medardus Manteuffel – *Stanisław Przybyszewski i jego spalenie poeci* (8,9 i 22)

Jan Stepien – *Drugi Katyń* (13) oraz *Fotograficzne ślady Zarębskiego* (12)

Wydarzenia

Informacje

Opinie

Noty

Poglądy

Konkursy

Witryna

Kronika

Zapowiedzi

ŚMIERĆ WIELKIEGO AKTORA

Wojtka poznałem piętnaście lat temu w Brzegu. W hotelu „Piast”. Obaj uczestniczyliśmy w imprezie „Najazd Poetów na Zamek Piastów Śląskich” – organizowanej przez Janusza Wójcika – i tak się stało, że nasze pokoje hotelowe znalazły się obok siebie. Po ciężkim – w wydarzenia artystyczne i literackie – dniu, gdzieś około godziny 22.00, może 22.30, Wojtek zapukał do moich drzwi powiedział, że nikogo tutaj nie zna (mnie zresztą wtedy też nie znał), a ponieważ jesteśmy uczestnikami tego samego przedsięwzięcia literackiego, i mamy pokoje obok siebie, więc zaprasza mnie do siebie na rozmowy o poezji i... „pomarańczówkę”... Byłem zdziwiony, ale trudno było odmówić takiemu człowiekowi. Do końca życia nie zapomnę tego spotkania – *pisze Andrzej Dębowski na stronie 15.*



Wojciech Siemion

Foto: Andrzej Dębowski

Aktor bez teatru nie istnieje...

– **Jak to jest być Wiktorem Zborowskim?**

– O cholera! Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Ja całe życie uciekam. Od gównianej sławy, od beznadziejnych wywiadów, od kretyńskiej pracy (przez co zyskałem sobie u różnych nieudaczników opinię lenia), a jednocześnie siedzę w tym. W gównianej sławie, beznadziejnych wywiadach i kretyńskiej pracy. Strasznie gwałtownie unikam lansu, a jednak ciągle ktoś usiłuje mnie na siłę lansować. Nie chcę być gwiazdą i nie jestem (choć mam na piśmie, że jestem!). Od czasu do czasu uwielbiam mój zawód. Ale częściej go nienawidzę. Brzydzę się nim. I On to wie. I odpłaca mi pięknym za nadobne. A życie? Życie jest zupełnie gdzie indziej. Tam, gdzie są moje Mazury i mój mazurski dom, tam gdzie jest mój golf i moje związane z nim marzenia, tam gdzie są moje ukochane przybłąkane pieski, Szyszka i Ziutek, tam gdzie są moje córki i żona (a co, niech Jej będzie!) – z **Wiktorem Zborowskim** rozmawia **Mirośław G. Majewski** na stronach 3 i 4.

Stanisław Przybyszewski i jego spalenie poeci

Zbrodnie śmieją się szyderczo z kart historii narodów wprost w ich twarze, szukające na stronicach historii potwierdzenia jedynie ich pozycji sprawiedliwego wśród narodów świata. Wyrwanie kartek jest podobne do mordowania poetów: „...możesz go zabić – narodzi się nowy. Spisane będą czyny i rozmowy...” upominał dyktatorów jeden z największych współczesnych poetów polskich, Czesław Miłosz.

O zbrodniach popełnianych przez faszystów niemieckich między rokiem 1933 a 1945 mówimy jednak chętnie „zbrodnie niemieckie”. To nie były zbrodnie niemieckie, jak też nie można przypisywać żadnemu ze zniewolonych narodów zbrodni popełnionych w Obozie Wschodnim między rokiem 1948 a 1990 – *pisze Christian Medardus Manteuffel* na stronach 8, 9 i 22.